

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Profesor Krzysztof Koehler – Zastępca Dyrektora do spraw programowych Instytutu Książki. Panie profesorze, jedno z najważniejszych – jeśli nie najważniejsze – Światowe Targi Książki we Frankfurcie już za psem. Co na Polskie stoisko przygotował Instytut Książki z tej okazji?**

KRZYSZTOF KOEHLER: Jak co roku to jest cała seria rzeczy. Przede wszystkim nowy katalog Books From Poland dwa tysiące siedemnaście oraz bardzo wyczekiwany na targach za każdym razem taki rodzaj katalogu o Polskim rynku książki. On jest o tyle ciekawy, że on jest trochę wcześniej, niż publikacja tych badań Biblioteki Narodowej w związku z czym to najświeższe badania o rynku księgarskim w Polsce i to dlatego bardzo interesuje wydawców. Bo we Frankfurcie głównie wydawcy się spotykają i agenci. Tam nie ma spotkań z pisarzami – bardzo mało jest, powiedziałbym – przede wszystkim to jest takie miejsce, gdzie spotykają się wydawcy z całego świata i kupują i sprzedają prawa. Ja pamiętam była.. tutaj pani zobaczyła, że to nie jest tak jak sobie wyobrażaliśmy jak się czyta w bibliotece, jak się kupuje w księgarni tylko to jest ogromna, ogromny biznes.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: (śmiech)

KRZYSZTOF KOEHLER: Naprawdę. Przyjeżdżają bogaci wydawcy z krajów arabskich i tak dalej. Także jest to takie miejsce faktycznie prestiżowe bo to są najstarsze targi książki chyba na świecie. Niedaleko targów, kilka kilometrów jest siedziba Jana Gutenberga, także w ogóle do siedemnastego wieku to było królowanie absolutne Frankfurtu, potem Lipsk przegonił Frankfurt, ale od drugiej połowy dwudziestego wieku ewidentnie to jest Frankfurt najważniejszy Targi Książki. Co tam jest? No przede wszystkim będziemy pokazywali – ja tutaj mam taki spis wystaw, które my tam mamy bo tu mamy nasze Narodowe stoisko i na tym stoisku jest czterdziestu pięciu wydawców Polskich. Oni tam przyjeżdżają, prezentują swoje nowości, mają swoich przedstawicieli w związku z tym oni tam pracują nad tym, żeby ewentualnie albo kupić prawa do książek. Z drugiej strony jest też ten, taki ciekawy się

pokazuje, że to zwykle są te duże wydawnictwa typu Foksal wydawnictwo literackie, ale od jakiegoś czasu jest taka tendencja, że pojawiają się też nowi, młodzi wydawcy. I to jest fajne bo pokazuje, że otwiera ten rynek na nowych wydawców. Pokazują tam książki, które są w ramach projektu programu translatorskiego tłumaczone na różne języki świata, w związku z tym trochę pokazujemy politykę tłumaczenia polskiej literatury i to jest ciekawe, bo to najnowsze książki są pokazywane tam na stoisku. Pokazujemy też książkę roku polskiej sekcji IBBY, czyli tej instytucji związanej z książki dla dzieci. Jak wiadomo książki dla dzieci są najlepsze polskie chyba na świecie, w związku z tym nasze nagrodzone książki zwykle potem idą, mają dobrą historię, świetne czytanie na świecie. Warto wspomnieć o tym, że oczywiście tych autorów, których mamy w tym katalogu książki też są pokazywane jako nasza propozycja w tym roku do tłumaczenia dla wydawców z całego świata i to jest też pewien rodzaj też pokazania pewnej oferty kulturalnej Instytutu Książki.

**JOANNA GZYRA-ISKANDAR: Jakie książki polskie znalazły się w tym katalogu? Co Instytut Książki w tym roku prezentuje zagranicznym wydawcom?**

KRZYSZTOF KOEHLER: To jest część, bo to jest stoisko narodowe, w związku z tym mamy tam wydawców, którzy przyjeżdżają sami i jest w pewnym sensie propozycja Instytutu Książki. W tym roku wymyśliliśmy sobie, żeby to podzielić tak jak rok rocznie zresztą, to jest sztab krytyków literatury czy znawców literatury współtworzy ten rodzaj wyboru najciekawszych książek, który chcielibyśmy pokazywać z najnowszego dorobku literackiego. Myśmy to poszerzyli i mamy taką możliwość pokazywania poezji bo uznaliśmy, że na targach często poeci byli w osobnym katalogu. Myśmy uznali, że warto by było ich jakby włożyć do tej zasadniczej prezentacji. Tam jest Jan Polkowski, Wojciech Wencel i Bronka Nowicka – laureatka Nike. I jeśli chodzi o literaturę to uznaliśmy, że zaczniemy prezentacje od Science Fiction i Fantasy. Szukamy takich jakby kanałów, czy powodów zainteresowania literaturą Polską i to od jakiegoś czasu bardzo dobrze czyta się polską szkołę fantastyki, czyli jakby pamiętając o tym, że mamy Lema i Sapkowskiego to trzeba szukać dalej, także pokazują tutaj pana Grzędowicza i pana Wagnera. Oczywiście mamy tak jak zawsze ogromną ilość prozy współczesnej, bo to jednak literatura piękna, w sensie proza najbardziej jest tłumaczona i cieszy się największym uznaniem. I tu mam jeszcze pana Twardocha – nic nowego. Jakuba Małeckiego, który uważam, że jest bardzo ciekawym autorem, który pisze książki w miarę regularnie i coraz lepsze. Mamy Jakuba Żulczyka – to oczywiste. Mamy Wojciecha

Chmielewskiego, ale tak samo mamy oczywiście Cherezińską Elżbietę oraz Bronisława Wildsteina w katalogu i powieść, która wzbudza moje szczególnie zainteresowanie, czyli tą sagę pana Stanisława Nowaka, debiutanta w zasadzie, osiemsetstronicową książkę, która będzie na pewno wielkim wyzwaniem dla tłumaczy bo to jest powieść napisana oryginalnym, własnym językiem skonstruowanym przez autora. Oczywiście trochę gwary w tym jest, trochę takich odniesień do innych idiomów językowych. Ale mamy tak samo esej z Martą Kwaśnicką i Pawłem Lisickim w literaturze, która nazywamy sobie ogólnie Non Fiction, czyli tą literaturę z sensu dokumentalnego, biograficznego uznaliśmy, że spróbujemy przedstawić książkę Tomasza Terlikowskiego Ojcu Kolbe. Książka może budzi kontrowersje, ale Ojciec Kolbe jest tak ważnym z kolei autorem dla odbiorców literatury czy kultury polskiej, że uznałem, że tę książkę warto przedstawić w katalogu. Mamy Natasze Goerke ze świetnym, naprawdę świetnym, artystycznym reportażem, w zasadzie mini powieścią oraz Marcina Mamonia, który napisał „Wojnę braci”, czyli jakby swoje wspomnienia, czyli o konfliktach na Zakaukaziu. I Grzegorza Rysia, biskupa. Uznaliśmy, że ta tradycja literatury polskiej religijnej czy około religijnej już takiej jakby literatury apologetycznej czy tam jakiejś konfesyjnej jest naprawdę duża, mamy wielkich pisarzy poczynając od Jana Pawła Drugiego, skończywszy na Kardynale Wyszyńskim. Nazwisk jest sporo, natomiast warto pokazać współczesne dokonania w tej dziedzinie. I dlatego znalazł się w programie tak samo biskup Ryś. Mamy książki dla dzieci, ale kryminał Wojciecha Chmielarza oczywiście i przede wszystkim to co było takiego rodzaju postulatem tłumaczy literatury polskiej, którzy prosili nas o to, żeby w katalogach nie omijać dramatu polskiego. Bo do tej pory w zasadzie nie wiadomo jak dramat sprzedawać światu bo trochę jest tak, że dramat jest w teatrze, w związku z tym druki zwarte z dramatami to nie jest takie normalne zachowanie, jeżeli chodzi o ten gatunek piśmiennictwa, dlatego uznaliśmy, że słuchając tego o co prosili naprawdę tłumacze na co zwracali uwagę uznaliśmy, że warto w katalogu umieszczać polską szkołę dramatu i tutaj wybraliśmy Jarosława Jakubowskiego licząc na to, że jego dramaty zainteresują odbiorcę na świecie. W związku z tym tak wygląda lista. Obdarowana jest duża, większa niż zwykle ale uznaliśmy, że w tym roku dobry rok był i trzeba się pochwalić nowościami. To też nie są nowości literackie, ze starych mamy „Nadberezyńców” Floriana Czarnyszewicza licząc na to, że ta literatura Białorusko-polsko-kresowa zainteresuje może Białorusinów, może Ukraińców, a może kogokolwiek innego na świecie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **A jakie gatunki literatury cieszą się największym zainteresowaniem zagranicą. Wspomniał pan o Fantasy, o książkach dla dzieci. A co jeszcze?**

KRZYSZTOF KOEHLER: W zasadzie to jest tak, że obserwujemy powieść. Na pewno powieść. Znacznie łatwiej wydaje się formy narracyjne, no poezja jest ogromną siłą literatury polskiej i ona ma takich swoich jakby naturalnych odbiorców, natomiast – z całym to mówię smutkiem, jako poeta też cierpię z tego powodu – że to nie może być ta siła nośna, a szkoda. Fikcja po prostu literacka zawsze jest tą wartością, która przyciąga uwagę. Mnie się wydaje, że tak jakby zainteresowanie być może do końca nie ma jeszcze ale też trochę myśmy do tej pory nie próbowali sprzedawać takich typowo polskich, tradycyjnych gatunków literackich, typu esej na przykład, naprawdę mamy przecież świetną szkołę polskiego eseju polskiej, od Stempowski, Vincenz, Kołakowski i tak dalej. W związku z tym mamy naprawdę taki rodzaj pisania, on jest trudny, w związku z tym to jest rynkowo podejrzewam skomplikowane przedsięwzięcie, ale kulturowo jak najbardziej ważne. I wydaje mi się, że my powinniśmy starać się wzbudzić też trochę zainteresowanie tymi gatunkami, którymi polska literatura, czy literatura piśmiennicza jest mocna. Akurat w eseju uważam, że naprawdę po szkole eseju polskiego, która trwa już ładnych kilkaset lat, trzysta przynajmniej, a dwieście na pewno – jest na pewno warto o tej tradycji mówić i wydaje mi się, że należy powalczyć o polski kryminał. W jakiś sposób Skandynawom udało się wypromować markę Skandynawską w związku z tym być może mamy przecież i dokonania Krajewskiego i innych autorów. I nie mówię o Bondzie, ale mówię też o innych autorach, a tutaj mamy pana Chmielarza, czyli jest nadzieja taka, że pokażemy jednak tę polską szkołę powieści kryminalnej, o ile ona istnieje ale jak to w świecie bywa – żeby ona istniała to trzeba o niej mówić jako o polskiej szkole, w związku z tym uznajemy, że jest polska szkoła kryminału i mamy swojego przedstawiciela w tej stajni kryminalistów.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Dziękuję serdecznie.**

KRZYSZTOF KOEHLER: Dziękuję uprzejmie.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.